

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Piątek dnia 18 Września r. s. 1831 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 7 września.

30 sierpnia, w dzień Imienia J. C. M. W. X. NASTĘPCY, urodzin W. Xczki Olegi i w święto orderu s. Alexandra Newskiego, w Katedrze tegoż nazwania odbyło się uroczyste nabożeństwo w obecności N. PANA, NASTĘPCY Tronu, oraz znakomitszych urzędników Państwa, cięła dyplomatycznego i kawalerów orderu s. Alexandra Newskiego. Po nabożeństwie J. C. M. i W. Xz NASTĘPCA raczyli odwiedzić Najprzewielebniejszego Metropolitę Serafima — Wieczorem miasto było oświetlone.

— Przez N. y wyższe reskrypta z d. 22 sierpnia mianowani kawalerami: s. Włodzimierza 1 kl. za szczególną gorliwość w urzędzeniu Wołyńskiej i Podolskiej gub. tameczny Czasowy Wojenny-Gubernator Jen.-adjutant, Jener.-porucznik Lewaschow; s. Włodzimierza 2 kl. za gorliwą służbę dowódca całej pozostałej w Petersburgu artylerii Jenerał-major Perren; s. Anny 2 kl. za gorliwą służbę zostający przy osobie s. p. J. C. W. W. Xcia CESARZEWICZA KONSTANTYNA PAWŁOWICZA, Jener.-major orszaku J. C. M. Fanshawe.

— Na przełożenie Mińskiego czasowego Wojennego Gubernatora, Jen.-adjutanta Xcia Dolgorukiego, N. PAN raczył podnieść do następnych rang: Mozyrskiego horodniczego Majora Mitkiewicza i Sekretarza Kollegijalnego Koryckiego, pierwszego za gorliwą służbę i udział w rozrządzeniach w wigilią potyczki, która miała miejsce 31 maja b. r. z oddziałem powstańców, zebranych w bliskości Mozyra, a ostatniego za znajdowanie się w tejże potyczce. (T. P.)

Głównodowodzący Czynną Armią, przy następnym nayspowinnościowym raporcie z d. 28 zeszłego sierpnia, przesłał NAYJASNIEJSZEMU PANU dziennik wojennych czynności, w dniach 25 i 26 m. t. m. następującej treści:

Nayspowinnościowy raport.

„Warszawa jest u stóp WASZEY CESARSKIEY MOŚCI! — Polska Armia stosownie do mego rozrządzenia udaje się do Płocka.”

Dziennik wojennych czynności.

„Ostatnie posiłki, które miały się połączyć z armią, przybyły do niej 24 sierpnia. Głównodowodzący zamierzał zacząć szturm Warszawy dnia 27; lecz wiadomość, iż oddział powstańców, wyszedłszy z tego miasta skierował się po Brzeskim szosie i nawet śmiało zbliżył się do samego Brześcia, skłoniła go do przyspieszenia takowego szturm, ażeby nie dać czasu do przybycia wspomnianemu korpusowi na obronę Stolicy.”

„Tymczasem Głównodowodzący ostatni raz wysłał, do Naczelnika rządu tymczasowego w Warszawie, propozycyą dobrowolnego poddania się N. PANU; lecz wezwanie takowe zostało odrzucone, i tak pozostał tylko jeden środek: to jest siłą oręźą przywieść armią i naród Polski do posłuszeństwa.”

„Trzy rzędy warowni broniły przystępu do miasta; wszystkie prawie miały zakryte uyscia i palisady, i z położenia swego mogły sięgać uysczami na obszerne pole, z przodu leżące. Pierwsza linia redut leży w wielu miejscach o 800, a druga od 200 do 500 sążni od miasta, trzecia zaś zawiera w sobie główny wał mieyski złączony z wielką liczbą bastyonów. Umocniony punkt Wola, rozdziała warownię mieyską prawie na dwie równe części, i ten utworzył niejako dla rokoszan przodową warownią, osłonioną z czoła pięciu oddzielnymi redutami, nadto ogromny wał i szeroki rów

okrażają całą wieś Wolę. Stanowiska wstępne: Czyste Jerozolimskie rogatki broniły się ogniem krzyżowym, sięgającym na całą równinę między Wolą i Mokotowem.”

„Wieczorem 24 b. m. Armia nasza, dotąd utrzymująca dawną swą pozycyą, posunęła się ku miastu, stosownie do rozrządzenia o szturmie.”

„Iszy korpus piechoty z 3cią dywizyą grenadyerów, który miał prowadzić atak przeciw naysbliższej nieprzyjacielskiej reducie, usypaney przed Wolą, i potem na to ostatnie stanowisko, stanął po lewey stronie Kaliskiego szosse, przytykając prawem skrzydłem do niego. 2gi korpus piechoty, przeciawszy Krakowskie szosse przy wsi Raszynie, zajął pozycyą między Wolą i Szczęśliwicą, mając rozkaz opanować pierwszą linią warowni, znajdujących się między dwoma szosami. Na prawem skrzydle półki grenadyerów Łucki, Żmudzki i Nieświeżski karabinierów skierowane były przeciw wsi Rakowicy, a cztery bataliony piechoty i część jazdy otrzymały rozkaz działania od Służewca na Królikarnię. Dywizye grenadyerów 1sza i 2ga, składały odwód lewego skrzydła woysk atakujących, i rozłożyły się na prawo Kaliskiego szosse. Korpus gwardyi pod osobistą wodzą J. C. W. W. Xcia MICHAŁA PAWŁOWICZA był postawiony za 2m korpusem; jazdę zaś Czynney Armii Głównodowodzący rozdzielił na trzy części, z których pierwsza stanęła z tyłu naszego prawego skrzydła, druga za środkiem ataku, a trzecia za lewem skrzydłem woyska. Tysiąc ochotnika, wyznaczonych z półków gwardyjskiej piechoty, rozdzielonych było po korpusach i składało czoła kolumny przeznaczonych do ataku — Punkt Wolski i przyległe warownie, wskazane zostały za główny cel naszego szturm; atak zaś na Jerozolimskie rogatki i Mokotów, miał tylko odwieść nieprzyjaciela w tę stronę.”

„Okolo 10ey po północy, wspomniane obroty zostały dokonane w zupełności, i kolumny nasze stały pod bronią do samego świtu, na miejscach dla nich oznaczonych; o tym czasie, Głównodowodzący znajdował się we wsi Włochach, we środku prawie, między korpusami Jeneratów Pahlena i Kreütza.”

„Jak tylko zaczęło świtać, piechota i artylerya nasza, naznaczone do szturm, ruszyły z miejsc swoich i kiedy się zbliżyły do okopów na naysbliższy wystrzał, ogień z naszej strony został wszczęty. Dla tym prędszego zbitia okopów i uciśnienia nieprzyjacielskiej artylleryi zalecono rozpocząć spólcześnie naysilniejszą ze 200 dział kanonadę. Trwała prawie dwie godziny, i w chwili, kiedy nieprzyjacielski ogień widocznie zaczął słabiec, kolumny nasze poszły do szturm. Półki 2go korpusu rzuciły się mężnie na dwie reduty, usypane między dwoma szosami i opanowały je z niesłychaną szybkością. Cała artylerya, która stała na wale, została wzięta, a woysko broniące redut w części pobite i wzięte w niewolę.”

„W tym przeciągu czasu iszy korpus z 3cią dywizyą grenadyerów, również poszedł do szturm na redutę, będącą przed Wolą, i zajęcie jej dokonane zostało z równie rzadką nieustraszonoscią. Potem, woysko posunęło się ku Woli, która będąc obwarowana ze szczególną starannością, czyniła szturm równie trudnym, jak i niebezpiecznym. Tu, wał otaczał ogród, domy i kościół, który sam przez się był gatunkiem cytadelli, gdzie nieprzyjacieli mógł się łatwo utrzymywać, nawet po wzięciu zewnętrznych fortyfikacy. Dość mocna ar-

tyleria i załoga wynosząca około 3,000 ludzi piechoty, zostawione były przez rokossan dla utrzymania Woli; punkt ten broniony był z nadzwyczajnym uporem, lecz obrona ustąpić musiała walecznemu atakowi. Kolumny 1go korpusu ruszyły do szturm z faszynami i drabinami; zostały przyjęte rżęsiwym karabinowym i działowym ogniem, który straszne sprawił zniszczenie w sztykach wojsk przodowych. Ochotnicy idący na czele z bronią do ataku, przebiegli przestrzeń oddzielającą ich od Wolskich okopów, weszli do rowu, i obaliwszy znajdujące się tam palisady, w mgleniu oka weszli na wał. Mniej, niż w pięć minut, wysokość brustweru zajęta była przez wojska naszą, i zwyciężczy z równym męstwem rzucili się wewnątrz warowni, gdzie znówu przywitani byli nysilniejszym karabinowym ogniem; że zaś wojska 2go korpusu zajmowały dwie pierwsze reduty, stały mocno na swej pozycji, przeto Głównodowodzący rozkazał jednej brygadzie iść na Wolę z tej strony, która jest obrócona ku Warszawie. Poruszenie to niewiezione zostało pożądanym skutkiem: gdyż, jak skoro tylko wzmieniona brygada obeszła okopy, już półki 1go korpusu zaczęły atakować cytadelę, wdarte się do niej i zniszczyły wszystko, co się opierało ich postępowi; i tym sposobem, po nadzwyczaj uporczywej i krwawej bitwie, Wola została wzięta wraz z 12tu działami i 2000 jeńców. W tymże samym prawie czasie półki Łucki i Żmudzki grenadyerów, i Nieświeżski karabinierów, zajęły Rakowiec.

„Okolo tej po południu nieprzyjaciół wysłał z miasta mocne kolumny przy 40tu działach, przeciwi Woli, w zamiarze odbicia jej napowrót. Wojsko nasze, niewypocząwszy po szturmie, spotkało powstańców z tąż samą niepodobną do naśladowania walecznością. Trzykroć hufce nieprzyjacielskie zbliżyły się na pół-wystrzału karabinowego do szaniec Wolskich, i zawsze były odępchnięte i ścigane bagnietami. Ten atak, nakoniec ukazanie się znacznych kolumn z prawej i lewej strony przed naszą pozycją, wstrzymały na chwilę dalsze zaczepne działania, do czasu zbadań zamiarów nieprzyjaciela; gdy zaś takowe zostały wiadome, nadchodzący wieczór nie pozwolił rozpocząć tak trudnego przedsięwzięcia jakim jest szturm obronnego miasta. Wszakże kanonada z naszej strony trwała przez dzień cały.“

„Przygotowania do nowej bitwy, mającej się rozpocząć o świcie 26go, były już ukończone, gdy w nocy Jen.-kwatrmistrz armii powstańców *Prądzynski* przybył do naszych przodowych szatów z pismem od Hr. *Krukowieckiego*. Głównodowodzący przyjął go w Woli, jako mającego dowód na piśmie iż Hr. *Krukowiecki*, Naczelnik tymczasowego rządu w Warszawie, żąda powrócić do posłuszeństwa Jego CESARSKIEJ MOŚCI, swemu prawemu Panu w zupełnem znaczeniu tego wyrazu, z całym Narodem Polskim. Ztąd dano znać temu ostatniemu, aby się stawiał w Woli, dla postanowienia poprzedniczych środków, na których można było osnować następne urządzenia.“

„Hrabia *Krukowiecki* wypełnił w rzeczy samej takowe żądania Głównodowodzącego, lecz bawiąc w Woli starał się wszelkimi sposobami unikać stanowczej odpowiedzi, i dając za przyczynę konieczność zebrania Seymu, prosił o trzygodzinny odkład. Prośbie tej uczyniono zadość; lecz parlamentarz, który przed upływem oznaczonego zakresu przybył do przodowych pocztów naszych, nie przywoził żadnej odpowiedzi, oznajmując tylko słownie od Hr. *Krukowieckiego*, iż Sejm już się zebrał, i rozpoczął narady, lecz, iż do ukończenia ich potrzeba jeszcze koniecznie jednej przynajmniej godziny.“

„Nie trudno było zgadnąć główną przyczynę, dla której powstańcy domagali się tej nowej zwłoki; nie masz wątpliwości, iż zwłoka takowa mogłaby mieć szkodliwe skutki dla dalszych czynności naszych, gdyż korpus Jenerała *Romario*, który się był udał ku Brześciowi, znajdował się już u Siedlec i mógł wrócić do Warszawy, dla dania pomocy atakowanemu miastu. Z tych uwag,

Głównodowodzący, odmówiwszy dalszego odkładu, kazał oświadczyć *Krukowieckiemu*, iż jeżeli zechce bez zwłoki pełnić wszystko co mu podano, w takim razie może przysłać parlamentarza przez Marymontskie rogatki do naszej jazdy, stojącej na lewem skrzydle; i w tejże chwili dany został rozkaz rozpoczęcia ataku podług następnego rozrządzenia.“

„Jazda lewego skrzydła z 20tu działami została ustawioną w lewo od Woli, przytykając prawem swem skrzydłem do wziętych przez nas okopów, tak, iż mając przed sobą dość wielką płaszczyznę, mogła się opierać wszelkim obrótom, jakoby nieprzyjaciół chciał przedsięwziąć z tej strony.— Korpusy piechoty zajęły pozycję: 1szy z 3cią dywizją grenadyerów na prawo przy Kaliskiem szosie; 2gi tuż przy nim, dotykając swem lewem skrzydłem 1go; półki Łucki i Żmudzki grenadyerów, i Nieświeżski karabinierów, wsparte batalionami, które działały w dniu poprzedzającym od Służewca, skierowały się ku Jerozolimskim rogatom; korpus grenadyerów był ustawiony przez szosę za Wolą; gwardya w tyle za 2m korpusem; pozostała zaś jazda na prawem skrzydle i za środkiem.“

„Najgłówniejszy atak przypuszczony był na Wolskie przedmieście i na wystający punkt Czyste. Dwie silne reduty zasłaniały przystęp do nich z prawej strony, a trzy inne z lewej. Oddziałowi, który miał nacierać po Krakowskiem szosie, dano rozkaz, aby wespół z 2m korpusem odciągnąć nieprzyjaciela ku Jerozolimskim rogatom, w tej chwili, kiedy atak lewego skrzydła rozpoczął się od Czystego.“

„W naznaczonej do szturm chwili wszczęty był ogień z dział naszych. Powstańcy odpowiadali nań silnie ze swoich wałów; lecz artyleria nasza, z męstwem, które ją zawsze odznacza, bijąc na okopy, zbliżyła się do nich o 150 sążni. Ogień stał się nadzwyczaj zabójczym; gdyż przeszło 100 dział naszych było w jedno miejsce skupionych. Powstańcy, przewidziawszy prawdziwy punkt naszego ataku, zgromadzili też przeciwko nam w swoich redutach z górą 60 dział.“

„Szturm rozpoczął się stosownie do rozkazów, wydanych przez Głównodowodzącego każdemu z oddzielnych dowódców. Po zabójczej kanonadzie, kolumny, mając równie, jak i w dniu poprzedzającym, ochotników grenadyerów, ruszyły ku miastu, jedne przy odgłosie bębnow, drugie ze śpiewakami.“

„Zwycięstwo, ani na chwilę nie było wątpliwe, wszystkie reduty przedmieścia Woli i Czystego wzięte zostały bagnietami, bez wystrzałów, i zwyciężcy z bronią, jak do ataku, zbliżyli się do miasta. Tu, wszczął się straszliwy ogień z ręcznej broni, który wszakże rozstrzygnął na naszą stronę wygraną. Nic nie mogło wstrzymać zapału żołnierzy: ogrody, parkany i wielki mieyski wał zostały w ręku naszym.“

„W ciągu bitwy parlamentarze jeszcze raz zostali wysłani, i *Krukowiecki*, uwiadomiony o powodzeniu wojsk naszych, pospieszył zatwierdzić w imieniu narodu i armii polskiej kapitulację, taką, jakiej wymagał Głównodowodzący, to jest: bezwarunkowe poddanie się prawemu MONARSZE, na zasadzie pierwszej odezwy Jego CESARSKIEJ MOŚCI do Narodu polskiego.“

„Takim sposobem dwa te krwawe dni, poddały NAYJAŚNIKYSZEMU PANU Naród, który śmiał podjąć przeciw Jego CESARSKIEJ MOŚCI chorągiew rokossu. Poddanie się to jest zupełne i powszechne.“

„Trudno jest między wojskiem naszym wskazać bitniejszych: piechota i artyleria potykały się z bohaterским męstwem i dokazały cudów waleczności.“

„Armia polska wyszła z Warszawy 27 sierpnia ku Płockowi, a zwyciężkie wojska Rossyjskie tegoż dnia zajęły miasto. Wypadkiem tego zwycięstwa są: 4,000 jeńców i około 130 dział, z których 73 wzięto w redutach.“

„W czasie szturm, 26go sierpnia, Głównod-

dowodzący otrzymał mocną kontuzję od kuli działowej w lewą rękę, która jednak, szczęściem, nie będzie miała żadnych złych skutków.

„Straciliśmy w zabitych do 1,000 ludzi szeregowych i oficerów różnego stopnia; ranieni kulami: Jenerał-Adjutanci Baron *Geismar* i *Xiążę Gorczakow*, oraz Dowódzca 2ey brygady 3ey dywizyi grenadyerów Jen.-Maior *Martynow*, otrzymali kontuzye: Dowódzca lekkiej dywizyi jazdy gwardyi Hr. *Nostitz*, i Dowódzca półku dragonów gwardyi Jener.-Maior *Sass*. Nadto, raniono 176 oficerów wyższego i niższego stopnia, tudzież 4,202 szeregowych.

W dodatku *Journal de St. Petersbourg* pod dniem 5 b. m., obok wyłożonych szczegółów, czytamy nadto, co następuje.

„Raport powyżey przywiedziony Feldmarszałka Hr. *Paskiewicza-Erywańskiego* objaśnia wszystkie działania wojenne, które sprawiły podanie się Warszawy, i wszystkie waleczne czyny, któremi się odznaczyła nasza Armia w pamiętnych dniach 25go i 26go sierpnia. Przejęty uczuciami wspaniałomyślności swojego MONARCHY, Feldmarszałek, zanim przystąpił do ostatecznych środków, nie nie zaniedbał, aby mogło sprowadzić ugodę, do której zawarcia upoważnionym był przez rozkazy J. C. Mości. Ażeby oszczędzić krwi rozlew, każde poruszenie armii poprzedzały przełożenia pokoju. Poniżej umieszczając się dokumenta będą tego niezaprzeczonym dowodem; są one wiernym obrazem wszystkich usiłowań Feldmarszałka w tym celu, oraz wszystkich układów, które miały miejsce z tego powodu z naczelnikami wojska polskiego.

Raport Feldmarszałka Hr. Paskiewicza-Erywańskiego do Jego Cesarskiej Mości, z Warszawy z d. 28 sierpnia 1831 r.

„Kiedym już był ukończył przygotowania do szturm Warszawy, chciałem przed przyściem do ostateczności, spróbować, czyliby jeszcze nie można było przyjąć do ugody, i w tym celu poruczyłem Jenerałowi *Dannenberg*, ażeby zawiozł Polakom przełożenia pokoju i wręczył ostatnią odezwę WASZEJ CESARSKIEJ MOŚCI.

„Na jego przyjęcie Hr. *Krukowiecki* wyznaczył Szefa Sztabu armii powstańców Jen. *Prądzyńskiego*. Gdy Jen. *Dannenberg* wypełnił swoje zlecenie, P. *Prądzyński* oświadczył mu, iż nie mając żadney władzy, nie może mu dać odpowiedzi, lecz bierze na siebie donieść mu o skutku, jaki nastąpi; i dał mu nawet do zrozumienia, iż raz jeszcze może być wezwany do Warszawy.

„Nazajutrz 24 sierpnia P. *Krukowiecki* napisał do mnie list, w którym obok wynurzenia chęci wstrzymania krwi przelew, oświadczał: „iż Polacy jeśli się oręzą za niepodległość narodu, dową w granicach, które ich dawniej oddzielały od Rosyi.”

„Takie oświadczenie odjęło mi wszelką nadzieję, ażeby poddani polscy W. C. M. wrócili do browolnie do swej powinności. Za całą odpowiedź, nakazałem nazajutrz szturm o świcie, co też i nastąpiło. Po zdobyciu czterech wałów i warowni, które stanowiły pierwszy obwód fortyfikacyi Warszawskich, P. *Prądzyński* 26go o 3ey z rana stawiał się u przodowych czatów naszych, i żądał widzieć się ze mną. Nie chcąc tracić drogiego czasu na czczych rozmowach, kazałem zapytać go: na jakich mianowicie zasadach ma upoważnienie układania się, i uwiadomić go razem, iż nie mogę zgodzić się na żadne, wyjąwszy zupełną uległość rozkazom, jakie W. C. Mości dać się podoba. Oddał naówczas oświadczenie, które, poczytuując sobie za obowiązek przedstawić W. C. Mości. Przekonał się z niego W. C. Mość, iż *Prądzyński* oznajmił mi, iż wie o chęci Jen. *Krukowieckiego* powrócenia do zupełney uległości W. C. M. z całym Narodem Polskim, i że opatrzony jest w potrzebne do traktowania na tych zasadach

pełnomocnictw. Dla śpieszniejszego zatem ukończenia układów o akt takowego poddania się, zezwoliłem, ażeby Hr. *Krukowiecki* natychmiast o sobiście stawiał się u mnie. Prosiłem J. C. W. W. *Xiążę Michała*, ażeby raczył być obecnym przy tém widzeniu się, które, zdawało się wróżyć uspokojenie tego królestwa; Naczelnik Głównego Sztabu Jen. Hr. *Toll* był również obecnym, a potem wezwałem nań i Jen. *Berg*. P. *Krukowiecki* mówił do mnie w sposób tak różny od tego, jak się spodziewałem, iż musiałem mu przypomnieć, że jego delegowany ustanowił już zagadnienie na iedynych zasadach, na które mogłem się zgodzić, i że te powinny być wyłączną podstawą i początkiem układów. Lecz Hr. *Krukowiecki* nie przyznał oświadczenia Jen. *Prądzyńskiego* wobec iego samego i dodał, że nie jest u-mocowanym od Seymu, dla układania się ostatecznie o pokoy, tém bardziey zaś na zasadach, które podałem. Rozprawa, która się ztąd wszczęła, była naturalnie dość żwawą. J. C. W. W. *Xiążę* zabierał również głos kilkakrotnie i wykladał z mocą wszystkie klęski, jakie występny upor ściągnać może na Polskę. Dwakroć chciałem iuż dać rozkaz niezwłócznego wznowienia kroków nieprzyjacielskich. Ulegając wszakże nowym naleganiom i chcąc uniknąć nowego krwi przelewu, rozkazałem Jen. *Berg* odczytać główne warunki układów, i postanowiłem czekać do 1ey po południu, t. j. trzy godziny, na ostateczną odpowiedź Hr. *Krukowieckiego*. Wręczyłem mu nawet spis warunków przedugodnych, oświadczaając, iż skoro mi go odeszle ze swoim podpisem, kroki nieprzyjacielskie natychmiast ustaną, chociażby wśród wszczętego iuż boiu. O 1ey nie doczekawszy się nikogo, posłałem Xcia *Suworowa* z oznajmieniem, iż postanowiłem rozpocząć natychmiast kroki nieprzyjacielskie. Żądano jeszcze półgodziny czasu. Skoro ta minęła bez żadnego skutku, rozkazałem zacząć atak. Zaledwie baterye nasze rozwinęły ogień wzdłuż całej naszej linii, i zaledwo Warszawa uczuła niszczące iego skutki, P. *Prądzyński* wrócił z wiadomością, iż P. *Krukowiecki*mu udzielone iuż zostało zupełne pełnomocnictwo. J. C. W. W. *Xiążę Michał*, stosownie do umówienia się ze mną, wysłał wtedy do Warszawy Jenerała *Berg*, wraz z Adjutantem W. C. M. Kapitanem Xciem *Suworowem*.

„Załączony tu raport, który mi przesłał Jenerał *Berg*, poda W. C. M. dokładną wiadomość o układach, które się wtedy odbyły. Oby one mogły zjednać Jenerałowi temu wysoką W. C. Mości pochwałę!”

„Niszczący ogień artylleryi i chlubne zdobycie redut, skłoniły o 6ey wieczorem Jenerała *Krukowieckiego* do przestania nakoniec W. C. M. listu, w którym oświadcza, iż Narod Polski podda się W. C. M. bezwarunkowo. Wszakże, przyłączając on do tego inne przełożenia, które stawiły widoczną sprzeczność z tym aktem uległości. Gdy pisma te mię doszły, żołnierze rozłożyli się iuż byli na okopach miasta, i sama tylko ciemność zmusiła do zawieszenia boiu.”

„Odesłałem więc na powrót Jen. *Berg* do Warszawy opatrzywszy go w zupełną władzę zawarcia potrzebnych układów, i poleciłem mu, ażeby oświadczył, iż jeżeli wszystko ukończonem nie zostanie do 4tey ranney, szturm niezwłócznie zostanie przypuszczony do samego miasta.”

„W. C. Mość pozwoli mi odwołać się raz jeszcze do rappertu Jen. *Berg*, we względzie wszystkich szczegółów tych narad. W chwili ich otwarcia, Jenerał ten dowiedział się właśnie, iż w małym przeciągu czasu od pierwszego jego odjazdu z Warszawy, Jen. *Krukowiecki* podał się do dymissyi. Skłonił on więc Naczelnego wodza wojska Hr. *Małachowskiego* do przestania mi załączonego tu listu; wskutek tego kroku wojsko opuściło Warszawę, Pragę i szaniec przedmostowy: armija Polska udała się do Płocka, gdzie będzie czekać rozkazów W. C. Mości.”

„Hr. *Małachowski* oznajmił mi zrana jesz-

cze, iż oddział Jen. *Romário* skierował się również w tę stronę?"
„Woyska W. C. M. zajmują Warszawę i jej przedmieścia.”

Rapport Jener. majora Berg do Feldmarszałka Hr. Paskiewicza Erywańskiego, z Warszawy pod d. 27 Sierpnia (8 Września) 1831.

„Jen. Kwatermistrz woyska rokossan *Prądyński*, posyłany był do JW. Pana wczora około 4tej po południu, w chwili najsilniejszego działania naszej artylleryi. Gdy Jenerał ten oświadczył, iż Hr. *Krukowiecki* dano już dostateczną władzę do kończenia układów, i że on chciał traktować, czyli to za przerwaniem kroków nieprzyjacielskich, czyli też w ciągu ich trwania: JW. Pan z J. C. W. W. X. *Michałem* rozkazał mi udać się do głównej kwatery Polskiej.

„W towarzystwie Adjutanta J. C. W. W. *Xięcia* Półkownika *Annenkow*, i Adjutanta J. C. M. kapitana *Xcia Suworow*, przebiegliśmy większą część pierwszej linii walczących. Daleki od obawiania się badawczego oka nieprzyjaciela, miałem sobie za szczególne ukontentowanie, zwracać uwagę *P. Prądyńskiego*, i jednego Polskiego kapitana z jego orszaku, na panujący w obrotach naszych porządek; pokazywałem mu z prawdziwem zadowoleniem nasze kolumny idące do ataku, mające na czele przeznaczone do szturm drabiny, zga i 3cią linią piechoty, masę naszej artylleryi odwodowej, wraz z liczną i piękną jazdą. Wszelkie to rzeczy podobne było do obrotów w czasie przeglądu lub do świątecznego popisu, aniżeli do śmiertelnego boju, tak postawa bitnych woysk naszych była wesola i świetna.”

„Miałem też jeszcze sposobność ukazać mu porządek i staranność, z jakimi po wielu miejscach opatrywano rannych.”

Przejechawszy po pod ogniem całej artylleryi Polskiej, *P. Prądyński*, wprowadził mię do Warszawy z lewego skrzydła naszego. Jechałszy ciągle wzdłuż linii walczących; i tam miałem porę przeświadczyć się o okropnem zniszczeniu, jakie wyrządzała w nieprzyjacielskich sztykach nasza artyllerya. Pozbijane działa, ukrywające się za domami bataliony, płonące domy i młyny, chwiejące się męstwo woyska, wszystko, co widziałem, przekonywało mię, iż nie należało nie ustępować takiemu przeciwnikowi.”

„*P. Prądyński* prowadził mię wolnym krokiem po wałach przeciągając narady, dla zyskania na czasie; udawał nawet, iż nie wie, gdzieby znaleźć można było Jener. *Krukowieckiego*, gdy ogień z dział, doskonale utrzymywany przez nasze baterie, przypominał mu nagle, iż prezes rządu powstańców oczekuje nas w pałacu rządowym, położonym w kierunku zupełnie przeciwnym temu, jakiegośmy się dotąd trzymali.”

„Przybywszy do Hr. *Krukowieckiego*, uprzedziłem go śpiesznie, iż zawsze chętny wstrzymaniu przelewu krwi, skoro tylko ten staje się nieużytecznym, JW. Pan zawsze jednak postanowił walczyć i ciągnąć dalej atak, zwłaszcza, iż się JW. Panu zdaje, że przekładano mu rozmaite warunki jedynie dla zyskania na czasie, i opóźnienia szturm; tym więcej, iż Jen. *Krukowiecki*, mając w swém ręku warunki do ostatecznego rzeczy uspokojenia, mógł być podpisać je niezwłocznie, i przez to, zakończyć rozprawę bez posyła do niego parlamentarza wórzód bitwy, która co chwila stawała się zaciętszą.”

„Hrabia *Krukowiecki* odpowiedział mi oświadczeniami nader ogólnymi, i skończył na wyznaniu, że niema pełnomocnictwa do zawarcia pokoju, zaprzeczając tym sposobem wszystkiemu, co nam w jego imieniu oświadczył *P. Prądyński*; lecz dodał, iż spodziewa się co chwila otrzymać zupełną władzę od zgromadzonego Seymu. Po krótkim rozmówieniu się nie mogłem ukryć przed sobą prawdziwych zamiarów rokossan; chcieli oni dowiedzieć się czy strzelanie z dział było tylko demonstracją, czyli też rzeczywiście wstępem do szturm. Sądząc się dość silnemi do oparcia się

ogniowi artylleryi, nadto jednak umieli ocenić waleczne woysko nasze, ażeby nie żądać uniknienia ataku. Miałem zaszczyt uprzedzić o tém JW. Pana przez Kapitana *Xcia Suworowa*. Przyboczni oficerowie przybiegali do Jen. *Krukowieckiego* co pięć minut. Ułożył on był już własne warunki, przeciwne podanym od JW. Pana, gdy mu oznajmiono iż kolumny nasze poczęły się ruszać, ogarnęła go nadzwyczajna trwoga; i podówczas napisał do N. Cesarza i Króla list, który tu załączam. Jen. kwatermistrz Polski *Prądyński*, otrzymał jeszcze raz rozkaz towarzyszenia mi na pole bitwy. Przebiegliśmy je znowu, ale już pod kurtaczami i ogniem ręcznej broni linii walczących. Duch w Polakach zaczynał upadać; obawa ich coraz widoczniejszą się stawała, i *P. Prądyński* był tym sposobem świadkiem przegranej swych ziomeków. Przedmieścia były w płomieniach. Kilkakrotnie pożary tamowały nam drogę, i gdy mimo wszelkich usiłowań naszych, nie podobna było ich przebyć, byliśmy zmuszeni przejechać przez oboz pod Powąskami. Tak końując, przybyliśmy do obwarowanego stanowiska w Woli, gdzie JW. Pan z J. C. W. W. *Xięciem Michałem* raczył nas przyjąć. Po wysłuchaniu mojego raportu dał mi JW. Pan list do Hr. *Krukowieckiego*, z nader rozciągniętą władzą do ułożenia i podpisania ostatecznych warunków uspokojenia zbuntowanej Polski, zachowując wszakże sobie samemu prawo zatwierdzenia moich układów. J. C. W. W. *Xięc Michał* zachęcał razem *P. Prądyńskiego*, ażeby niczego nie zaniedbał dla otrzymania przez stanowczy układ skutku zawartych w liście do J. C. M. N. Cesarza i Króla obietnic. JW. Pan z J. C. W. W. *X. Michałem* polecił mi nadewszystko przedłożyć Hr. *Krukowieckiemu*, sprzeczności zachodzące między treścią jego listu do N. Monarchy, a stanowczemi żadaniami, zawartemi w jego projekcie względem amnestyi powszechnej i bez żadnych wyjątków.”

„Pośpieszyliśmy z *P. Prądyńskim* przebyć płomienie, ziemie krwią zbroszoną, okopy i warownia zniszczone, które świadczyły o zwycięstwie JW. Pana. Była już ita wieczorna, noc wstrzymała bitwę. Przybywszy do pałacu rządowego, znalazłem cały Główny sztab woyska Polskiego, Członków seymu, *P. Ostrowskiego*, ich przyzenta, wiele osób pierwszych rodzin szlacheckich we frakach i przy pałaszach. Wszyscy wyszli na moje spotkanie; oświadczyłem tym Panom, iż ubolewam nad uporem Hr. *Krukowieckiego*, który niechciał podpisać o godzinie iszey po południu kapitulacyi podanej przez JW. Pana. — Zdawało się, iż podzielano moje zdanie. *PP. Małachowski, Sowiński, Dembiński, Rybiński, Dziekoński* i wielu innych Jenerałów woyska rokossan, *PP. Zieliński, Ostrowski, Niemojewski* w towarzystwie kilku Członków Seymu, przedstawiali mi się. Niestawało tylko Hr. *Krukowieckiego*, do którego byłem posłany. Na moje żądanie widzenia go, odpowiedziano, iż dopiero tylko co wyszedł i że co chwila oczekiwano jego powrotu do pałacu.”

„Trzy godziny zesły na próżnych wyrzekaniach na tę nieszczęśliwą rewolucyą, którą każdy z tych panów, mówiąc do mnie poufale, zawsze jakoby nagał i opłakiwał.”

„Hrabia *Krukowiecki* nie powracał; była już isza po północy, a wiedziałem, że JW. Pan rozkazał szturmu miasta i wałów (barricades) o godzinie 4tej zrana. Lękając się, ażeby, szczerze chęci JW. Pana, uniknienia rozlewu krwi i prawie pewna nadzieja ugody, jaką nam podał list Jen. *Krukowieckiego*, nie odwlekły do niedogodnej pory ataku szturmu miasta, i przejęty uczuciem obowiązku wyprowadzenia JW. Pana z niepewności, zebrałem tych panów około siebie, i oświadczyłem szczegółowie, iż miałem władzę nader rozciągniętą do zawarcia ostatecznych umów z Jen. *Krukowieckim*, a żądając przyspieszyć, o ile to odemnie zależy, akt tak pomyślny, pytałem po raz ostatni, czyli *P. Krukowiecki* ukáže się lub nie? — tudzież wobec całego zgromadzenia poleciłem Półkownikowi *Annenkow*, ażeby się udał

DODATEK

Wilno dnia 18 Września o. s. 1831 roku.

do JW. Pana i J. C. W. W. Xięcia z oświadczeniem, iż nastaje o najszybsze zawarcie umów, i dla uprzedzenia JW. Pana, iż zwłoka ta nie pochodzi z mojej winy. Półkownik *Annenkow* wyjechał natychmiast. Przypomniałem Jenerałom polskim, iżem szczerze ostrzegł Jenerała Hr. *Krukowieckiego* o skutkach, jakie upor jego za sobą pociągnie. Szturm był krwawym tego dowodem. Uczyniłem nakoniec Jenerałom i otaczającym mnie osobom uwagę, iż wydane zostały przez JW. Pana rozkazy, ażeby szturm do miasta został rozpoczęty o godzinie czwartej zrana."

"Skutek, jakiegom po tym kroku oczekiwał, był zupełny. Zwierzono mi się, iż Hr. *Krukowiecki* poróżnił się z Sejmem, gdyż Sejm, dawszy mu nawet władzę nieograniczoną, wymagał od niego doniesień o wszystkim, coby zamierzał przedsiębrać, i że z tego powodu *Krukowiecki*, podał się do dymisji, i takową otrzymał. Oświadczone mi, iż *Niemojewski* został obrany Prezydentem; a *Krukowiecki* udał się na Pragę. Proszono mię, ażebym traktował z *Niemojewskim* i naczelnikami wojska. Widząc wtenczas, iż otrzymam główny cel mojego poselstwa, to jest: poddanie się Warszawy i Pragi, nie układając się nawet, lecz strasząc tylko tych panów szturmem samego miasta, niechciałem traktować z nikim innym, jak tylko z Prezydentem Hr. *Krukowieckim*. Powiedziałem, iż on miał sobie dopiero daną nieograniczoną władzę, o czém zawiadomił Feldmarszałka, że list, który miałem sobie powierzony, był do niego adresowany, że nie mogę pojąć tak nagłej zmiany nieograniczonego zaufania, zaledwie użyzonego i już cofniętego; ani wierzyć takiej niestałości ludzi, którzy chcieli rządzić królestwem; że nareszcie, gdy P. *Krukowiecki* sam nas zawiadomił o danej sobie władzy, i z jej mocy pisał do Cesarza i Króla, chciałem przeto z własnych ust jego pożyteczną wiadomość o jego złozeniu."

"Po krótkim namyśle postanowiono, że Jener. *Lewiński* uda się po P. *Krukowieckiego* i zagni go, aby przyszedł."

"Jakoż przywiedziono go o 5ciej zrana. Już wówczas byłem przekonany o ostateczności, w jakiej się znajdowali nasi przeciwnicy i o ich najmocniejszej chęci, bądź co bądź, ocalenia miasta, tudzież o niepodobieństwie, aby się zdołali oprzeć naszemu wojsku; znając przytém żywość Hr. *Krukowieckiego*, podszedłem ku niemu, wprzód, nimby mu przytomni objaśnili kłopot, jakiego ich nabawiło jego oddalenie się. Zapytałem go kategorycznie: czy był jeszcze prezydentem rządu, czy nie? Ciesnął czapkę o ziemię i odpowiedział mi prawie krzyżując: „Jestem niczem, jenerale, nie jestem prezydentem, jestem prywatnym człowiekiem.” Potém miotał obelgi na *Ostrowskiego*, *Niemojewskiego* i na Sejm, który nazywał zgromadzeniem warjatorów."

"Powstawszy natychmiast, oświadczyłem zgromadzeniu, że pełnomocnictwo moje było dane na imię Hr. *Krukowieckiego*, prezydenta z władzą nieograniczoną, i że przeto uważałem je za nieważne, gdyż już nie było prezydenta tego nazwiska. — Żądałem więc pozwolenia odjazdu i udania się na moje stanowisko wojskowe, abym się nie spóźnił na szturm, który miał być wkrótce przypuszczony."

"Proszono mię wówczas, jak najsilniej i zaklinano o danie jakiegokolwiek rady, mogącej ocalić Warszawę. PP. *Ostrowski*, *Niemojewski* i kilku innych wyszli, czyniąc wyrzuty wojsku Polskiemu, i tym sposobem otrzymałem w niewielu chwilach poddanie powszechne i zupełne stolicy, mostu na Wiśle i Pragi z działami wiatowemi i wojennemi zapasami."

List Hr. *Krukowieckiego*, do JW. Feldmarszałka Hr. *Paskiewicza-Erywańskiego*.

"Mości Feldmarszałku! Stosownie do życze-

nia JW. Pana; pośpieszyłem z wysłaniem 3go b. m. na naznaczone miejsce Jen. dywizyi *Prądyńskiego*, dla wyrozumienia tego, coś mi JW. Pan chciał udzielić przez Jen. *Dannenberg*."

"Po tej rozmowie, dowiedziałem się, iż JW. Pan, chcąc zakończyć wojnę, skutkiem której od dziewięciu już miesięcy płyną krwi strumienie, oświadczył chęć uczynienia przełożeń, któreby mogły położyć koniec tej walce."

"Przejęty równie chęcią pokoju, mam honor oświadczyć JW. Panu, z miejsca mego, jako prezydent rządu polskiego, że gdy władza moja jest ograniczona przez manifesta i uchwały reprezentowanego w Sejmie Narodu, przeto o tyle tylko wchodzić mogę w układy, o ile to się nie będzie przeciwowało postanowieniom Seymu, który mię swoją zaszczytą ufałością. Polacy podnieśli oręż za niepodległość Narodu w granicach, które go dawniej od Rosyi rozdzielały. Rząd narodowy spodziewa się, iż go JW. Pan zechce uwiadomić, jak dalece NAYJAŚNIEJSZY CESARZ WSZECH ROSSYI, zechce przychylić się do życzeń Polaków. Przyym JW. Pan i t. d. Warszawa 5 września 1831. (podpisano:) Prezydent Rządu Narodowego, Jenerał piechoty *Krukowiecki*."

Oświadczenie Jenerała Kwatermistrza wojska powstańców, *Prądyńskiego*.

"Niżej podpisany oświadcza, iż będąc wysłanym przez Jenerała *Krukowieckiego*, na teraz Naczelnika rządu w Warszawie, do JW. Feldmarszałka Hr. *Paskiewicza-Erywańskiego*, dla oddania mu listu, zawierającego warunki układu, wie, że zamiarem wyrzeczonego Jen. *Krukowieckiego*, jest powrócić do zupełnego i nieograniczonego posłuszeństwa NAYJAŚNIEJSZEMU PANU, wraz z całym Narodem Polskim, i że dziś wszelką do tego ma władzę. Życzy sobie niżej podpisany dowiedzieć się, od JW. Feldmarszałka, jakie bytyby warunki układu, opartego na tej głównej zasadzie. Wola 7 września, 1831. (podpisano:) *Prądyński*."

List Hr. *Krukowieckiego* do NAYJAŚNIEJSZEGO CESARZA.

"NAYJAŚNIEJSZY PANIE! Umocowany w tej właśnie chwili do przemówienia do W. CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, w imieniu Narodu Polskiego, udaję się do Oycowskiego serca N. PANA, przez pośrednictwo JW. Feldmarszałka Hr. *Paskiewicza-Erywańskiego*. Poddając się bezwarunkowie TOBIE, NAYJAŚNIEJSZY PANIE, KRÓLU nasz, Narod Polski wie, że jedynie W. KRÓLEWSKA MOŚĆ zdołasz zagładsć pamięć przeszłości, i zagłoić głębokie rany, które poniosła moja oczyzna. Warszawa 7 wrześ. 1831 o 6 godzinie wieczorem. (podpisano) *Krukowiecki* Jenerał piechoty, prezydent Rządu."

Pierwszy list Hr. *Małachowskiego* do JW. Feldmarszałka Hr. *Paskiewicza-Erywańskiego*. "Mości Feldmarszałku! Hrabia *Krukowiecki* wydalil się z Warszawy, nie uwiadomiwszy o tém władz rządu i miasta, i niewątpliwie wkrótce powróci, dla wystuchania poleceń, danych jenerałowi *Berg*. Dla uniknienia przelewu krwi i przekonania o swojej dobrej wierze, wojsko Polskie, któremu dowodzę, opuści przed 5tą zrana miasto Warszawę, most na Wiśle i Pragę. Wojsko Cesarzskie będzie mogło, jeśli JW. Pan rozkażesz, weyść dziś 27 sierp. (8 wrześ.) o 5 godzinie, a nawzajem w skutku kroku, jaki czyniemy, wszyscy jenerałowie, oficerowie i żołnierze i ja, ich wódz, pozostajemy w najwyższej pewności, że JW. Feldmarszałek zechce rozkazać, ażeby zajęcie Warszawy i Pragi odbyło się bez wystawienia mieszkańców miasta na zgubne skutki zajęcia przemocą. Opuszczam z wojskiem Warszawę i Pragę i oddaję je JW. Panu wraz z mostem na Wiśle nie-

uszkodzonym, polegając zupełnie na uczuciach JW Pana, w przekonaniu, że z Jego strony wolność i własność mieszkańców ściśle szanowanymi będą, że nawet i całe oddziały i załogi, któreby mogły pozostać w jakich odległych fortyfikacjach, będą miały swobodne przejście dla połączenia się z armią, że oboz wojskowy, wyjąwszy amunicję wojenną, równie jak osoby, któreby chciały pójść za wojskiem, będą mogły opuścić Warszawę i Pragę w ciągu 48 godzin. Natychmiast po przyjeździe Jener. Krukowieckiego, Jener. Berg będzie mógł z nim zawrzeć ostateczny akt pokoju. Mam zaszczyt być etc. etc. *Warszawa w pałacu rządowym 27 sierp. (8 wrzes.) 1831.* (podpisano) *Małachowski.*

List drugi Hr. Małachowskiego do JW. Feldmarszałka Hr. Paskiewicza-Erywańskiego „Mości Feldmarszałku! Mam honor uwiadomić JW. Pana, iż udaję się do województwa Płockiego. Co do stanowisk w marszu, te dopiero później będę mógł wskazać, wojsko albowiem tak jest znużone, iż nie jest w stanie ciągle być w pochodzie. Kolumna generała Romarino uda się w tymże samym kierunku. Co się zaś kwaterunku dotyczy, zastępuję się do rozporządzeń umówionych przez Generała Prądzyńskiego, a które mieli podpisać Jenerałowie: Hr. Krukowiecki i Berg. Ośmielam się polecić łaskawym względem JW Pana korpus inwalidów i weteranów pozostały w Warszawie. Przyjm JW Pan i t. d. Warszawa 8 września 1831 (podpisano) Małachowski.“

List trzeci Hr. Małachowskiego do JW. Feldmarszałka Hr. Paskiewicza-Erywańskiego „Mości Hrabio! „Stosownie do tego, co między nami umówionem zostało, mam zaszczyt uwiadomić JW Pana, że korpus Romarino otrzymał rozkaz udania się przez Kamieńczyk do województwa Płockiego. Korpus ten przechodzić będzie przez Kamieńczyk i o b. m. i po drodze zbierze wszystkie okoliczne oddziały. — Oddział podpułkownika Zaliwskiego będący za Karczewiem, otrzymał także rozkaz udania się niezwłocznie do województwa Płockiego. Chciej JW Pan przyjąć i t. d. Jabłonna 27 sierp. (8 wrzes.) 1831 (podpisano) Naczelnny wódz, Jenerał dywizyi Małachowski.“ (T. P.)

F R A N C Y A.

Paryż dnia 28 sierpnia.

IZBA DEPUTOWANYCH.

Na posiedzeniu dnia 26 żadna dyskusja nie była wielkiej wagi. — Posiedzenie dnia 27 prawie całe poświęcone było słuchaniu wielu raportów o petycyach, i przerwane zostało przedstawieniem projektu do prawa o parostwie.

Prawo o Parostwie. Przedstawiając projekt do tego prawa, prezydent rady miał długą mowę, której treść jest następująca:

Karta przepisuje rozważenie swego artykułu 23 w roku 1831. Nie mogliśmy się uchylić od tej powinności. W roku 1831, odbyły się jeneralne wybory; i w tymże czasie uyrzeliśmy powstającą i szerzącą się w wielu punktach kraju opinią podbudzaną święto otrzymaniem powodzeniem nad stronnictwami dawnych przywilejów; opinia ta powstała, równie z żywością, jak z natarczywością, przeciwko istotnej zasadzie parostwa, przeciwko dziedzictwu. Na krok takowy powinniśmy raczej zgodzić się, niż go oceniać: gdyż za obrębem powagi teorii i zasad, któremi powoduje się prawodawca, znajduje się panowanie okoliczności, którego polityk nie może uniknąć. Mojemane WPPanów przekonanie przygotowało nasze, jeżeli nie względem tego, co byłoby lepiej czynić, przynajmniej względem tego, co potrzeba nieuchronnie uczynić. Czyli to, co położenie nasze teraz nam nakazuje jest, smutnem lub pocieszającym? samo tylko doświadczenie pokaże w przyszłości. Otworzy więc rozprawy, Mości Panowie, udzielmy stanowi obecnemu bez wyjątku to wszystko, czego on wymaga, lecz nie odmawiamy wprzód niczego dla przyszłości. Zgodźmy się na środek takowy,

lecz nie sprzeciwiamy się z góry przeciwnemu środkowi, jeżeli wypadnie z kolei. W projekcie, który będziemy mieli honor WPPan przedstawić, staraliśmy się zadosyć uczynić teraz przynajmniej w tém, czego wymagają od prawodawcy teorie i okoliczności, zasady i postępowania, kraj i konstytucja. Uwagi te zwłaszcza dla nas były konieczne: troskliwie bowiem staraliśmy się okazać, że zamiary nasze dążą zawsze do rzetelnego dobra kraju.

Artykuł 23 karty brzmi w tych słowach: „Mianowanie parów Francji należy do Króla. Liczba ich jest nieograniczona. Król podług swego woli może udzielać godności tej dożywotnie, lub nadać ją dziedzicznie.“

Artykuł 68 chce, aby ten art. 23 oddany był pod nowe roztrząsanie na posiedzeniu 1831 roku. Z takowego roztrząsania trzy powstają kwestye: czy parowie mianowani będą przez Króla, czy przez ciało wybiercze, czyli też przez Króla z listy wybranych kandydatów? Czy liczba ich będzie ograniczona lub nie? Parostwo czy będzie dziedziczne, czy tylko dożywotnie?

Nim weydzimy w tę dyskusję, starajmy się, Mości Panowie, oznaczyć dobrze jej granice. Wskazane one są przez art. 68, który oddaje tylko pod wasze roztrząsanie art. 23.

Iżba bowiem parów istnieje konstytucyjnie: stosunki i prawa jej służące oznaczone są dwunastu innemi artykułami Karty. Posiedzenie więc 1831 roku (nikt temu nie zaprzeczy) powinno ograniczyć swoje roztrząsanie do tych trzech punktów: do sposobu mianowania parów, do ich liczby i do dziedzictwa parów.

Dla ocenienia tych kwestyi, należy zdać sobie sprawę z natury rządu, którego mamy uzupełnić konstytucją, i ze stanu kraju, którym ta konstytucja rządzić powinna. Z teyto dwojakiej uwagi wyniknie rozwiązanie, które jest przedmiotem naszych śledzeń.

Natura rządu francuzkiego jest monarchiczna; dziedzictwo tronu jest jego stałą niewzruszoną zasadą. Napisano w naszym prawie publicznem, zgodzono się powszechnie na to zewnątrz i wewnątrz tej izby, a nawet organa mające jakikolwiek cień opinii, że rząd monarchiczny jest najstosowniejszy dla Francji. Zasada wyborów ludu złożyła swą wyniosłość u podnoża tronu, a zwyczaj krajowe, i naysposobniejsza logika nie chcą znać monarchii bez instytucji monarchicznych, jak podczas dożywotniego konsultatu, republikanie nie chcieli wierzyć, że istnieje jeszcze rzeczpospolita pod zwierzchnictwem jednego naczelnika.

Lecz monarchia francuzka miarkowana jest przez podział władzy prawodawczej między trzy władze. Jakież jest każde działanie? i jakie są warunki ich bytu? — Monarchia konstytucyjna zawiera w sobie zasadę istnienia i zasadę postępu, i każda z dwóch władz prawodawczych znajduje w konstytucji skład tych zasad. Tym sposobem jedna z tych władz obowiązana jest czuwać nad utrzymaniem instytucji zasadniczych; druga zaś obowiązana jest rozwijać i ulepszać prawa polityczne i administracyjne. Trwałość więc jest cechą pierwszej, odmiana zaś przystoi drugiej, i ztądto wynikają istotne różnice, tak w ich początku, jako też w ich składzie. Izba parów wynikać powinna ze stałej władzy, jak jest sama, to jest z władzy królewskiej; izba zaś deputowanych z ciała wybierczego, równie jak ona odmiennego.

Warunki organiczne każdej z obu izb będą odąd stosowne do ich przeznaczenia; jeżeli wybory ludu są naturalnem źródłem jednej, instytucja królewska jest ogólnem prawidłem drugiej. Tak więc co do pierwszej kwestyi, czy mianowanie parów należeć powinno do Króla, po przebieżeniu wszystkich zarzutów, czynionych teraz nieystematowi, rozważywszy oraz wszystkie nowe systemata, które mają miejsce jego zastąpić, sądzimy, iż izba parów, złożona z członków, wybranych przez tychże wybierców i pod temiż warunkami, co deputowani, będzie istotnie drugą izbą deputowanych, a tym sposobem

konstytucyjna organizacja kraju do dwóch przetrwałaby władz, któreby zawsze były zawisłe, a częścią nieprzyjemne sobie. Sądziemy, iż wybory i parostwo są dwiema rzeczami przeciwnymi, i dwa te wyrazy malują niezgodne wyobrażenia. Sama tylko Korona zdaje się nam być umieszczoną w dobrych wysokiach i w dostatecznie oświeconej sferze, dla rozeznania na całej powierzchni kraju ludzi, których stan i przodków zasługi czynią godnymi tej najwyższej magistratury. A przeto, Mości Panowie, projektujemy W Panom, ażeby co do sposobu mianowania parów, zachować rozporządzenia artykułu 23: *mianowanie parów Francji należy do Króla*.

Rozważmy drugą kwestyę. Czy Król będzie miał moc mianować parów w nieograniczonej liczbie, czy raczej liczba parów będzie stałą i nieulegającą odmianie? — Władza królewska konstytucyjna nie może popełnić nadużycia: jej bowiem ministrowie ulegają odpowiedzialności, iżba zaś deputowanych wstrzymywana jest także zagrożeniem, iż w razie niestosownego postępowania zostanie rozpuszczona. Lecz jakież byłoby wędziło na izbę parów, któreby nie mogła być odmieniona, złożona ze stałej, niewzruszonej liczby członków, w której ani tron, ni kraj, nie mógłby osłabić przemagającej większości, która by się w niej utworzyła? — Prawo mianowania w potrzebie nowych parów, odpowiada prawu rozpuszczenia izby deputowanych; tym sposobem kwestya względem ograniczonej lub nieograniczonej liczby parów, pozostaje do wybierania między niebezpieczeństwem założenia jednej władzy na zwaliskach dwóch innych, która panować będzie przez swą nieodmiennność, a korzyścią wprowadzenia między temi dwiema władzami pośredniej, miarkowanej prawem odmieniania jej składu, które zostawione jest koronie. Ten drugi punkt artykułu 23, nie zdaje się nam, aby potrzebował jakiegokolwiek odmiany. Przeto projektujemy W Panom oświadczyć, że *liczba parów Francji jest nieograniczona*.

Pozostaje kwestya o dziedzictwie parostwa. Mądry rząd, przebiegając swój kraj, rozważa napotykaną w nim przedmioty i nie chce poświęcać rzeczywistości zasadom, lub zasad rzeczywistości, ale stara się pogodzić lub potężyć zbliżając je do siebie. Rzeczywistość, jaka się nam dzieje przedstawia, jest: powszechne przeciwienie się dziedzictwu parów. Sprawiedliwa lub niesłuszna, rozsądna lub nierozważna, istnieje ona, przynagla nas i chce być uspokojoną. Ozwala się opinia, która jeżeli nie żąda niczego, co by wykraczało przeciw słuszności, wymaga pewnego rodzaju powolności w tém, co się ściaga do instytucyj politycznych; z resztą potrzeba wiedzieć, że jakkolwiek doskonała byłaby instytucja, władza nie może jej narzucić krajowi gwałtem i mimo jego woli. Byłby to niebezpieczny i bezkorzystny zamach, który narażając na największe nieszczęście, zniszczyłby tę szczęśliwą harmonię, która odtąd panować powinna między narodem, a jego rządem. Tak jest, Mości Panowie, ponieważ powinnością i potrzebą naszą jest radzić się życzeń ludu; projektujemy przeto W Panom, jako ministrowie obowiązani zadość uczynić takowym życzeniom we wszystkiém, co nie sprzeciwia się słuszności; projektujemy jako stróża porządku publicznego, zostawiając jednakże W Panom, jako prawodawcom, ważną część odpowiedzialności w tym ostatecznym wyroku; projektujemy W Panom oświadczyć, że *parostwo przestaje być dziedzictwem*.

— Dnia 1 września —

Birża Paryzka dnia 31 sierpnia. — Pięć od sta 89 fr. 60 — Trzy od sta 58 fr. 95. — Akcje bankowe 1520 fr. — Pożyczka królewsko-hiszpańska 62½. — Pożyczka haitańska 190.

— Dnia 29 sierpnia, deputowani zebrali się w biórach dla rozważania projektu do artykułu, który ma zmienić artykuł 23 karty konstytucyjnej. Imiona deputowanych, wybranych do składania komisji, mającej rozważać ten projekt, są: z 1szego bióra P. Viennet, z 2go P. Devaux, z 3go P. Berenger, z 4go P. Daunou, z 6go P. Guizot,

z 7go P. Keraltry, z 8go P. Ganneron, z 9go baron Schonen. Komissarz z 5go bióra, nie był jeszcze wybranym.

— Donoszą, że okręt liniowy *Suffren*, siedm fregat i kilka lekkich statków, opuściły *Tag* dnia 15 i 14 sierpnia. Ta liczba fregat, daleko większa, niż się znajdowała w czasie blokady *Lizbony*, daje powód do myślenia, że między fregatami, które admirał *Reussin* prowadzi do *Brestu*, znajdują się fregaty portugalskie, zabrane na *Tagu*, a które admirał francuzki upoważniony jest uważać za sprawiedliwą zdobycz.

— Dywizya generała *Hutot*, powraca do Francji przez *Bruksellę*; będzie ona dnia 27 i 28 w *Brukselli*, dnia zaś 28 i 29 w *Hall*. Dywizya Tyburcego *Sebastieniego*, powraca także do Francji; półki jej idą do *Givet* przez *Namur* i do *Valenciennes* przez *Mons*. Dywizya generała *Seste*, stanowiąc w okolicach *Enghien*. Brygada jazdy generała *Dejean*, idzie za tą dywizyą. Dywizya jazdy (kiryssyerów) barona *Gérard*, rozłoży się na obwodzie brzegach *Sambry*. Brygada Xięcia Orleańskiego powraca do Francji; dnia 26 będzie ona w *Brukselli*, dnia 27 w *Hall*, dnia 28 w *Soignies*, a dnia 29 w *Braine le Comte*, gdzie czekać będzie rozkazów. Można liczyć trochę więcej, niż 20,000 wojska, które natychmiast powróci do Francji. — Twierdzą, iż wojska te staną obozem pod *Arras* ze strony *Cambrai*.

— Postanowieniem królewskiem z dnia 17 października roku przeszłego, oddano pod rozporządzenie ministeryum sumę 50 milionów, na wspomaganie handlu i fabryk. Z tej summy, 249 domów handlowych i fabryk w departamencie *Sekwany*, otrzymało 14,495,432 fr., a 196 domów i fabryk w innych departamentach otrzymało 15,504,568 fr. Pożyczka ta oddawana jest na 4ty procent i powinna być wypłaconą za 12, 18 i 24 miesiące. W ogóle 450 domów handlowych i fabryk, które utrzymują przeszło 80,000 robotników, korzystało z dobrodziejstwa takowego wsparcia.

— Powiadają, że zakład Inwalidów, ma być przeniesiony do *Wersalu*, a pałac ich zamieniony na szpital, na miejscu *Dzieciątka Jezus*, który zostanie rozrzucony razem z pałacem arcybiskupim, dla zrobienia obszerniejszego placu przed katedrą Najświętszej Panny.

— Wiadomo, że część przedmieścia *S. Hermana* wzniesiona jest nad grobowcami: dnia 27 na jednej z ulic tego kwartału, przypadkiem bryk pod pojazdem zapadł, i zasypał loch idący pod ziemią.

— Zbijają teraz w stronie północnej placu giełdy, zabudowania należące do domu znajdującego się na ulicy *Feydeau* pod Nrem 11, dla postawienia ich w linii placu. Kopiać fundamenta na nowe te budynki, odkryto dawniejsze wały, które stanowiły pod panowaniem *Ludwika XIII*, obwód miasta Paryża; wały te zrobione były w roku 1632, podług projektu P. *Barbier*, dozorcę skarbu; mają one 25 stop wysokości, a 10 stop szerokości. Z ich położenia można sądzić, o ile miasto Paryż powiększyło się od tego czasu.

— Podobno, że *Mina* ma zamiar osiąść w *Paryżu*. (J.d.S.P.)

Ogłoszenia.

1. Stosownie do polecenia JW. Cywilnego Gubernatora i Kawalera Obreżkowa na dniu 10 bieżącego miesiąca za N. 18,489 nadesłanego, będzie się wyprzedawał przez publiczną licytacją materiał drewniany, pozostały od budowlu letniego Lazaretu na Antokolu, znajdujący się przy kościele Pana Jezusa w wiedzy Deputata JP. Iwaszkiewicza, a mianowicie: Berwion sztuk 170, Krokwi sztuk 60, Żerdzi i Kołow kop 20 i Słomy kulowej kop 10, do czego przeznaczają się targi w dniach 21, 22 i 23 bieżącego miesiąca. Życzący więc ta-

)*

kowy materyał nabydź, zechcą jawić się w dniach wyżej naznaczonych na godzinę 3 po południu do sali Sądu Ziemskiego Powiatu Wileńskiego.

Pełniący obowiązek Marszałka Ziemski Wileński Prezydent Gasper Hornowski. (506)

1 W spełnienie rezolucyi Magistratu Wileńskiego dnia dzisiejszego nastaley, uskutecznić się będzie w sali sądowej tegoż Magistratu w dniach 23, 24 i 25 teraźn. mca 7bra publiczna licytacya na wyprzedaż wiecznością domku po zmarłym Radnym Janie Gansie pozostałego, w mieście tutejszym na Popawszczyźnie sytuowanego; oraz że w tychże dniach przed południem zostanie wyprzedana i wszelka ruchomość po onymże Gansie znaleziona. Aby więc do niniejszych licytacyow ichność ambienoi przystępowali, w tém celu wydaje się niniejsze ogłoszenie. Datt roku 1831 mca 7bra 16 dnia.

Daniel Wener R. M. M. W. (511)

1. Na skutek Ukazu Sądu Głównego Wileńskiego Depar. i rezolucyi w dniu 17 teraźn. mca 7bra nastaley — Sąd Ziemski ptu Wileńskiego wzywa wszystkie strony do konkursu majątku Muśnik, Szlachty Podbereskich wchodzące, do zjawienia się osobiście lub przez umocowanych Plenipotantów w Sądzie niniejszym dla odczytania Dekretu Sądu Podkomorsko-Exdywizor., w Muśnikach nastaley, w ciągu dwóch niedziel od daty powiestek na schedach z Dekretu danych, przez woźnego urzędowie położonych; z zastrzeżeniem że jak z daty wysłuchania Dekretu i rozpisania się oraz oświadczenia apelacyi wykonanie dalszego obrzędu appellacyynego uważać się będzie, tak niedopełniająca strona formy prawami przepisanej, stratę sama sobie przypisze, o czém osobno i powiestkami na schedach Dekretem Podkomorsko-Exdywizor. w Muśnikach feroowanym danych urzędowie podanemi zawiadamia się.

Sędzia Ziemski Ptu Wileńskiego. Stanisław Drzewicki. Sekretarz Orłowski. (509)

1 Podpisani mają honor uwiadomić Szanowną Publiczność, iż przejeżdżając przez miasto tutejsze, mają zamiar krótki czas tu zabawić. Przyymują obstalowania wszelkich narzędzi optycznych i mechanicznych szczególnie zaś okularów. Mieszkamy w domu Kłoca przy ulicy Niemieckiej.

Bracia Tietzner optycy i mechanicy.

Поліцейскісперъ Подполковникъ Рупиковски. (447)

L i c y t a c y a.

3 Stosownie do rezolucyi Sądu Ziemskiego Pttu Wileńskiego w r. ter. 1831 mca 7bra 12 postanowionej, przez niniejszą awizacyą obwieszcza się, iż wszelki sprzęt i mebl po zesłym Xdzu Tomaszu Sturgolewskim Kanoniku Wileńskim pozostały, na żądanie sukscessora, z publiczney licytacyi, w domu Kapitałnym w mieście Wileńskim przy zaułku Bernardyńskim pod N. 144 sytuowanym od dnia 20 teraźniejszego mca przedawany będzie, aż do zupełnego wybycia zrana i po południu. (488)

Sędzia Ziem. Wil. Stanisław Drzewicki.

3 Izba Skarbowa Wileńska ogłasza: iż z powodu nieakuratnego dostarczenia drow dla woysk w mieście Kownie konsystujących, przez obywatela Piłsudskiego, z którym na ten przedmiot zawarty został kontrakt; naznaczone są termina do licytacyi na takowe dostarczenie dla targu 28go, a dla przetargu 30 septembra bieżącego roku; zatem życzący wziąć wzmieniony podrad z dnia 1go następującego nowembra miesiąca do upłynienia teraźniejszego trienium, to jest po dzień 1szy lipca roku 1833, raczą jawić się do Izby Skarbowej na wzmienione termina z dostatecznymi ewikcyami. Roku 1831 mca septembra 11 dnia.

Sowietnik Szulgin. (489)

W obowiązku Naczelnika Stołu Malewski.

5. Sądem ustanowieni kuratorowie pozostałości s. p. wdowy Anny Reginy z Lewentalow Stankiewiczowej z prośbą swoją o proclama ad convocandos creditores et haeredes do Szlachetney Rady Imp. miasta Rygi udali się. Wspomniona Rada przychylając się do takowej prośby i pozwalając oną proclama, odesłata dla wyexpediowania onego, Kuratorów do Szlachetnego Sądu Sierockiego. Ten tedy Sąd zapożywa każdego, ktoby do pozostałości s. p. wdowy Anny Reginy z Lewentalow Stankiewiczowej z jakiegobądź źródła sukcesyynne lub inne pretensye mieć zamyślał, w przeciągu 6 miesięcy, a najpóźniej dnia 14tego oktobra roku bież. sub poena praeclusi w Szl. Sierockim Sądzie lub w iego cancellaryi się jawił z dowodami do wsparcia takowych pretensyi służącemi: z warunkiem, że po upłynieniu takowego terminu, ani kredytor, ani sukscessor żaden z pretensyami swemi nie przyiętym, a owszem praecludowanym będzie. A zatem niech każdy się wystrzega szkody z niebacznosci wypadać mogącey. Publicatum na Ratuszu Rygkiem dnia 14tego Apryla roku 1831.

C. Gross. Jud. Pupill. Imp. Civit. Rigens. Secret.

5. Demnach die gerichtlich bestätigten Curatoren des Nachlasses der verstorbenen Wittwe Anna Regina Stankiewicz, geb. Loewenthal bei Einem Wohl Edlen Rath um Nachgabe eines Proclamatiss ad convocandos Creditores et haeredes defunctae gebeten, und ihnen solches auch nachgegeben, dieselben aber zu dessen Bewirkung und Ausfertigung an Ein Edles Waisengericht vermiesen wurden, als werden von Einem Edlen Waisengerichte Alle und Jeder, welche an den Nachlass der verstorbenen Wittwe Anna Regina Stankiewicz geb. Loewenthal, einige Anforderungen oder Erbanprüche haben möchten, hiermit angefordert, sich innerhalb sechs Monaten a dato dieses affigirten Proclamatiss und spätestens den 14 October d. Jahres sub poena praeclusi bei Einem Edlen Waisengerichte oder desselben Kanzley zu melden, und daselbst ihre Fundamenta crediti zu exhibiren, so wie ihre Erbanprüche zu dociren, widrigenfalls selbige, nach expiration solthanen termini praefixi mit ihren Angaben und Erbanprüchen nicht weiter gehört noch admittirt, sondern ipso facto praecludirt seyn sollen. Wornach sich Alle und Jeder zu richten, vor Schaden und Nachtheil aber zu hüten haben. Publicatum Riga Rathhaus den 14 April 1831.

C. Gross Jud. Pupill. Imp. Civit. Rigens. Secr. (460)

U w i a d o m i e n i e.

Expedyoya Gazetna Poczta Litewskiego uwiadania, iż można prenumerować na gazetę Kuryera Litewskiego, kwartałowie, licząc kwartał od dnia 1go października do końca roku bieżącego, za cenę zwyczajną, to jest; rub. sr. trzy kop. piędziesiąt.

Względem Dziennika Medycyny, Chirurgii i Farmacyi później będzie uczynione uwiadomienie.

DODATEK DRUGI

Wilno dnia 18 Września r. s. 1831 roku.

OGŁOSZENIA.

2 Z Polecenia JO. Woennego Jenerał-Gubernatora Jenerał-Adjutanta i Kawalera Xięcia Dołhorukiego zawiadamia się, iż wszelkie prośby, podające się na herbowym papierze, przyjmowane być mogą tylko w Poniedziałek, Szrodę i Piątek od godziny 12 do 2 po południu.

W Obowiązku Adjutanta Sztabu-
(502) Kapitan i Kawaler Listowski.

Od Urzędu Marszałka Gubernskiego Wileńskiego.

2. JW. Gubernator Cywilny Wileński w odezwie do mnie z d. 11 idącego miesiąca września N. 18,522 wrzeczy dostarczenia żywności dla Woyska żądał między inném, aby ta Jego odezwa i jej dołączenia, dla dokładniejszego zawiadomienia Obywateli, były ogłoszone przez gazetę Kuryera Litewskiego; przeto kazałem rzeczoną odezwę, i dołączenia przełożyć na język polski z należytą dokładnością, i tu pomieszczam: jako to:

1mo Odezwa JW. Gubernatora Cywilnego do Pełniącego Urząd Marszałka Gubernskiego Wileńskiego; Kowieńskiego Marszałka Powiatowego, z d. 11 września 1831 roku N. 18,522.

Dołączając przy tém w kopii rozkaz JW. Głównodowodzącego 1szą Armią z d. 3 idącego września N. 2040 dany byłemu JW. Wojennemu Gubernatorowi Wileńskiemu i Grodzieńskiemu, tudzież kopią, okolney mojej odezwy do JW. Marszałków Powiatowych, Wileńskiego, Oszmiańskiego, Trockiego, Kowieńskiego, Zawileyskiego, Brastawskiego i Witkomierskiego, przez które żądałem od nich wezwania Szlachty do dostarczenia dla Woyska, zaczynając od d. 1 października, prowiantu i furażu po 1 d. stycznia roku 1832, w takiej proporcji, jakiej potrzeba w każdym oddzielnym Powiecie, za pieniądze gotowe, ceną wszakże dogodną dla Skarbu, upraszam JW. Pana udarować mnie bytnością swoją na d. 22 idącego września dla naradzenia się i sporządzenia ostatecznego w tym przedmiocie aktu. Przy tém czyby się nie zdało Panu, tę moją do niego odezwę i dołączenia jej, umieścić w gazecie Kuryera Litewskiego dla łatwiejszego doyscia treści teyże odezwy do wiadomości obywateli.

2do Kopia okolney odezwy JW. Gubernatora Cywilnego do JW. Marszałków Szlacheckich, Wileńskiego, Oszmiańskiego, Trockiego, Brastawskiego, Zawileyskiego, Witkomierskiego i Kowieńskiego od d. 11 września roku 1831.

Z dołączającego się przy tém w pięciudziesięciu egzemplarzach drukowanych rozkazu P. Głównodowodzącego 1szą Armią z d. 3 idącego września N. 2040, na imię P. Jenerał-Adjutanta Chrapowickiego, JW. Pan dowie się, że w celu zabezpieczenia żywności dla Woysk w Gubernii Wileńskiej z d. 1go następującego października po d. 1 stycznia roku przyszłego 1832, tenże JW. Głównodowodzący raczył uznać za najlepszy i najspewniejszy sposób ten, aby obowiązować Szlachtę Gubernii do przyjęcia na się dostar-

czeń w wiedzę Skarbową Prowiantorską, krup, owsa i siana, z opłatą za te produkta taką ceną, jaka ze wspólnej narady Szlacheckich Marszałków Powiatowych ze mną, ustanowiona będzie.

W skutek tego upraszam JW. Pana, narychle przełożyć Szlachcie swojego Powiatu o treści pomienionego rozkazu JW. Głównodowodzącego 1szą Armią, i wezwać ją do przyjęcia na się dostarczenia artykułów żywności na podstawie wyrażonej w tymże rozkazie; po odebraniu zaś od Szlachty skutecznej odpowiedzi, nieodmiennie przed d. 22 idącego września, przybyć naten dzień do miasta Wilna i mnie zaszczyścić bytnością swoją współ z dwoma najznakomitszymi Powiatu swojego obywatelami których należy wcześniej wezwać dla wspólnego naradzenia się, i utworzenia ostatecznego aktu, w tym przedmiocie.

Rozumie się samo przez się, że wcześnie przybycie pańskie do Wilna nie powinno zależeć, od przypadku, gdybyś nie otrzymał skutecznej odpowiedzi od którego z obywateli.

3tio. Kopia zalecenia JW. Głównokomenderującego 1szą Armią Wileńskiemu i Grodzieńskiemu czasowemu Gubernatorowi Wojennemu, z daty d. 3 września roku 1831 N. 2040.

Z doniesień dochodzących do mnie od różnych Zwierzchników i z raportu JW. Pana z d. 24 sierpnia N. 2880 dowiaduję się, iż sposoby opatrywania Woyska w gubernii Wileńskiej i Grodzieńskiej, powodem zdarzonego w pierwszej z nich buntu, tudzież bezustannego ruchu nie małej liczby woysk działającej i rezerwo-wey. Armii, zupełnie ustały; że w magazynach skarbowych nie ma zgoła żadnych zapasów ani prowiantu ani furażu, które się nabywa przez Naczelników półków, rotę Artylleryjskie i dalsze komendy za skarbowe pieniądze ceną dla Skarbu uciążliwą; że wiele szczególnych oddziałów cierpi niedostatek żywności; i nakoniec, że niektórzy częściowi Naczelnicy dla odwrócenia tego niedostatku, biorą żywność u obywateli pod kwity, a obywatele nie wiedzą dokąd udawać się po zapłatę za oddane przez się produkta.

Żądając przez pewne środki, jakie tylko, w dzisiejszych okolicznościach, nim rzeczy doprowadzone będą do pierwszego porządku, przedsięwziętemi być mogą, zabezpieczyć ile to być może, lepszy sposób opatrywania wszystkich bez wyłączenia woysk konsystujących teraz w Guberniach Wileńskiej i Grodzieńskiej, i zarazem uwolnić Skarb od przepłacania nieuchronnego, kiedy mnóstwo Kommissyonierów i drugih osob skupuje prowiant i furaż w jednym i tymże czasie, oraz w jednych i tychże samych miejscach ceną nie oznaczoną, ja sędzę, że nie ma pewniejszego i łatwiejszego sposobu, jako wezwać Szlachtę obu Gubernii, aby przyjęła na się, dostarczenie mąki, krup, owsa, oraz siana w skarbowe prowiantskie magazyny z opłatą Zgromadzeniu Szlacheckiemu za produkta podług cen, jakie stosując się do prawdziwej wartości ustanowionemi będą.

W tym celu, oraz z zupełną nadzieją, że Szlachta Wileńskiej i Grodzieńskiej Gubernii, z ochotą przyjmie na siebie dostarczanie arty-

kułów żywności dla Woyska, i nie uchyli się w okoliczności niniejszej od dopomagania potrzebom Skarbu sposobami jakie są w jej mocy, udaje się do JW. Pana; a będąc pewien gorliwości jego, gotowej w każdym zdarzeniu potrzeby ułatwienia dostarczeń żywności dla Woyska, polecam.

1mo, Wezwać Szlachtę Gubernii Wileńskiej i Grodzieńskiej, aby dla Woysk rozpołożonych w tychże Guberniach prowiantu, owsa, oraz jeżeli można i siana w takich ilościach, jakie się okażą być potrzebne podług dizlokacyi Woyska, przyjęła na siebie przez cały ciąg ostatnich trzech idącego roku miesięcy, to jest, od d. 1go następnego października po 1szy stycznia roku przyszłego 1832.

2do. Prowiant i furaż ma być dostawiony do magazynów, albo też i prosto oddawany woysku samemu, stosownie do tego, jak się będzie zdawało samej Szlachcie lepiej i dogodniej; starać się zaś należy, aby dostarczenie prowiantu było tak urządzone, iżby zawsze w końcu miesiąca każdego była dostarczona taka ilość, jaka potrzebna na miesiąc następujący, furaż zaś, stosując się do potrzeby.

3tio. Ceny za produkta naznaczyć stosując się do istotnej wartości ich, i możliwości dostarczenia, takie, któreby nie obarczały Skarbu ani były z krzywdą dla obywateli. Ustanowienie tych zależeć będzie od wspólnej Marszałków Szlacheckich z Gubernatorami Cywilnymi narady; gdy zaś tym sposobem ceny w obu Guberniach ustanowione będą, donieść mnie o nich, z dodaniem własnej opinii czyli zdania JW. Pana, dla utwierdzenia.

4to. Pieniądze na opłatę Szlachcie podług cen, jakie będą ustanowione, będą wysłane od Jenerał-Intendenta Armii do Prowiantarskiego Kommissyonierstwa będącego w Wilnie: Szlachta odbierać będzie pieniądze w tych miejscach gdzie chce sama, tudzież bądź przez Marszałków Powiatowych, bądź przez inne osoby.

5to. Na produkta dostarczone dla Woyska, Szlachta będzie miała wydawane drukowane kwity od osób, które będą przyjmowały te produkta, i za temi kwitami będzie pobierać opłatę niezwłocznie; do tego zaś aby przy oddawaniu do magazynów lub woyska produktow, nie były zatrzymywane podwody, i zdający produkta, nie doznawali mitręgi w odbieraniu kwitów, przedsięwzięte będą surowe środki.

Mam zupełną nadzieję, że JW. Pan, przez swoją ciągłą dla pożytku i dobra Mo n a r s z e g o gorliwość, przedsięwziesz wszystkie zależące od siebie środki do naydogodniejszego i naypewniejszego na powyższej ośnowie urzędzenia, dostarczać dla Woysk w Guberniach Wileńskiej i Grodzieńskiej, przez miesiące roku idącego październik, listopad i grudzień; doniesienia zaś JW. Pana, o skutku niniejszego polecenia mojego, raczysz Pan przysłać mi przez umyślnego Kuryera do Łucka.

Na zdarzenie potrzebnych działań, w rzeczy zaopatrywania Woyska w żywność, niżej dostarczenie dla woyska od Szlachty urządzone zostanie z akuratnością należytą, rozkazałem udać się do Wilna i stawić się u JW. Pana, Pomocnikowi Jenerał-Intendenta Armii Półkownikowi Ładyńskiemu, któremu poleciłem, aby przejeżdżając przez Gubernią Grodzieńską, wywie-

dział się naybliżej o cenach produktow żywności, i o tych donieść JW. Panu, na przypadek potrzebnego w tej mierze ze strony Pańskiej uważania. Ten pomocnik Jenerał-Intendenta, na opatrywanie Woyska bez zamiętania, ma u siebie 100,000 rubli assygnacyynych, i jest obowiązany podług mojego rozkazu, przedsięwziąć wszystkie sposoby do urzędzenia żywności dla Woyska po dzień 1szy października, oraz do skomunikowania Szlachcie wyliczenia, wiele na każdy miesiąc potrzeba prowiantu i furażu.

Co się tycze do opatrywania Woysk porcyami mięsa i gorzałki, tedy to pozostanie na dawnej ośnowie: to jest, mają być wydawane pieniądze Woyskom podług cen ustanowionych.

Dla jasności w rachunkach, zaspokojenie obywateli za dostarczenia dla Woyska uczynione podług dawniejszych rozkazow byłego Naczelnego Dowódcy Armii Działającej Hrabiego Dybicza-Zabałkańskiego, nie powinno być mieszane z dostarczeniem teraźniejszym, ono zostanie uskutecznione swoją drogą z tych summ, które na ten przedmiot wysłane i naznaczone do wysłania.

Tłumaczył J. Sawicki Sekretarz Kolezski.
(490)

P o d r a d.

2 Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialnego Rządu, w skutek przepisania P. Cywilnego Gubernatora i Kawalera, względem sprzedaży z publicznego targu materyatów, pozostałych z rozbitych domów i innych budowli w system Wileńskich Fortyfikacyi weszłych, należących do Petelczyca, Szpionaglowey, Cywińskiego, Zaykowskiego, Chodasewicza, Szulskich, Xięży Augustyanow, Wileńskiej Kapituły, Żyda Izraelowicza i z mieyskiego budynku pod lokacyą 5go oddziału pożarney policyyskiej komendy bywszego, naznaczone terminy do targów: pierwszy 5go, drugi 6go, i trzeci ostateczny 7 dnia, następującego miesiąca Października; zaczęć życzący mogą przybywać dla tych targów na pomienione terminy do Wileńskiej Izby Skarbowey. Września 15 dnia 1831 roku.

Assessor Józef Szulc.

Sekretarz Jamont.

(500) Naczelnik Stołu P. Wolański.

2 Mobilewska Izba Powszechney Opieki niniejszym ogłasza, iż w oney odbędzie się targ na dostawę dla zakładów od 1go stycznia 1832 po 1szy stycznia 1833 roku różnych zapasów iako to: świeżego mięsa wołowego, łoiu, mydła, świec, oleju, maki krupczatej 2go gatunku i żytniej, krup owsianych i gryczanych, siana, owsa, płótna koszulowego i podszewkowego, piestredzi, sukna wielbłądziego czyli szarego, wedle odebranych od Ministeryum próbek, drew i t. d. odpowiednie summie na 25,000 rubli, równie na oddanie wycierania kominów, czyszczenia dziedzińców i mieysc odchodowych i na podjęcie się dostawy lekarstw dla chorych od 1go Marca 1832 także na rok; zaczęć życzący z pewnymi ewikcyami i mogą przybyć na terminy teraźniejszego 1831 roku Listopada 10go i 13go dnia.

Buchhalter Ciechański. (494)

W e z w a n i e.

2. Żądającym Sądownie postanowionym ku-

ratorom pozostałości s. p. majstra cechu rękawników Tomasza Cichockiego, oraz zmarłej żony jego Elizabety Fryderyki z Dąbrowskich, szlachetna Rada miasta Rygi pozwoliła Proclamma ad convocandos creditores et heredes odsyłając ich dla wyexpediowania takowego proclamma do Sądu Sierockiego. Ten tedy sąd zapożywa każdego successora lub wierzyciela takowych pozostałości z jakiego bądź źródła mających pretensye w przeciągu sześciu miesięcy od daty niniejszej proklamacyi, a najoźniej dnia 14tego january 1832 roku sub poena praeclusi w wspomnionym Sądzie Sierockim lub jego Kancellaryi z dowodami onych pretensyi, objawić i podać do rozprawy, a szczególnie prawo successyi dokazać. Kto z kredytorów lub successorów naznaczony termin opuści, nazawsze oddalonym, i słuchanym nie będzie, i owszem ipso facto praeclusus zostaje. Zatem Sąd każdego przestrzega haczym być, ażeby szkoda dla niego nie wnikła. Publicatum w Ratuszu Rygkim dnia 14go julii roku 1831.

(M.P.) C. Gross Jud. Imp. Civit. Rigens Secret.

2 Demnach die gerichtlich bestätigten Curatoren über den Nachlass des verstorbenen Handschuhmachermeisters Thomas Cichotzki und dessen gleichfalls verstorbenen Ehefrau Elisabeth Friederika, geb. Dombrowski, bei Einem Wohl edlen Rathe um Nachgabe eines Proclammis ad convocandos creditores et heredes genannten Eheleute gebeten, und ihnen solches auch nachgegeben, dieselben aber zu dessen Bewirkung und Ausfertigung an Ein Edles Waisengericht verwiesen worden; als werden von Einem Edlen Waisengerichte Alle und Jede welche an den Nachlass des verstorbenen Handschuhmachermeisters Thomas Cichotzki und dessen gleichfalls verstorbenen Ehefrau Elisabeth Friederika, geb. Dombrowski, einige Anforderungen oder Erbansprüche haben sollten, desmittelft aufgefordert, sich innerhalb sechs Monaten a dato dieses affigirten Proclammis, und spätestens den 14ten Januar. 1832, sub poena praeclusi bei einem Edlen Waisengerichte oder desselben Kancellari zu melden und dafelbst ihre Fundamenta crediti zu exhibiren, so wie ihre etwanigen Erbansprüche zu dociren, widrigenfalls selbige, nach Expiration sothanen termini praefixi, mit ihren Angaben und Erbansprüchen nicht weiter gehört, noch admittirt, sondern ipso facto präcludirt seyn sollen. Wornach sich Alle und Jede zu richten, vor Schaden und Nachtheil aber zu hüten haben. Publicatum Riga Rathhaus, den 14ten Juli 1831.

(L.S.) C. Gross Jud. Pup. Imp. Civ. Rigens Secret.
(495)

Oświadczenie.

2 Za Rozkazem JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI.

Wypis z xiąg Ziemskich Powiatu Rowieńskiego—Roku tysiąc ośmset trzydziestego pierwszego, miesiąca Augusta trzydziestego pierwszego dnia. Przed Aktami Ziemskimi Powiatu Rowieńskiego i przedemną Teofilem Goreckim, mieysce Regenta Akt tychże zastępującym, stawiając osobiście WW. Ludwik i Tekla z Brzozowskich Krzywicy małżonkowie, takowe w Aktach Ziemskich Rowieńskich czynią Oświadczenie: Zeszły W. Onufry Tułowski były Sędzia Graniczny Powiatu Wołkowskiego, rodzony brat matki, a Wuy żalący się Tekli z Brzozowskich Krzywickiej, schodząc niedawno bezpotomnie ze świata, zostawił po sobie znaczny fundusz, tak z majątku ziemnego, Andrzejowicze zowiącego się, w Gubernii Grodzieńskiej, Powiecie Wołkowyskim sytuowanego, sukcoessyynie odzieranego, iako też z znacznego Inwentarza i inney ruchomości składający się, który drogą naturalney sukcoessyi, lawym jego Sukcoessorom należy. Sukcoessya taowa na trzy siostry rodzone s. p. W. Onufrego Tułowskiego, wedle prawa przypada. Z tch pierwsza nieżyjąca już Felicyanna z Tu-

łowskich, pierwszego zamężcia Truchinowska, a powtórnego Pisankowa, zostawiła po sobie dwie córki, także już nieżyjące, Felicyannę w zamężciu Choynowską i Antoninę, w zamężciu Komaiewską; potomstwo których iedną schedę sukcoessyi wyobraża—Druga siostra jest żyjąca W. Franciszka z Tułowskich Butkiewiczowa, Mostowniczyna Wołkowyska— a trzecia W. Ludwika z Tułowskich Brzozowska Putkownikowa dawnych Woysk Polskich, matka żalący się Tekli Krzywickiej—Zeszły Onufry Tułowski (jak się wyżej wyraziło) zszedł bezpotomnie, bo nie miał prawego potomstwa, tytułujący się zaś jego synem Joachim, i niewolnie nazywający siebie Tułowskim, ani drogą naturalney sukcoessyi, ani mocą nieprawnych tranzaktów, przez zabiegi poformowanych, również i matka jego Krystyna z Lutkiewiczów, pierwszego zamężcia Borkowska, a powtórnego Tułowska, za zapisami nieprawnymi, nie odzierać po W. Onufrym Tułowskim nie mogą, i nie mają prawa—Wszelkie, zatem tranzakoye, na rzecz Krystyny Tułowskiej i Joachima, niewolnie Tułowskim zowiącego się, poczynione, mocą których oni nieprawnie majątek po zeszłym W. Onufrym Tułowskim pozostali, na rzecz prawych jego Sukcoessorów iść powinny, zawładali: Oświadczaający się Krzywicy małżonkowie, z mocy praw sobie od matki służących Aktorowie rzeczy, za nieprawne, a tém samém nieważne i żadnego znaczenia mieć nie mogące ogłaszają, zapowiadają, że o znikczemnienie onych i o sukcoessyyną swą własność, a między tém o zabezpieczenie majątku sukcoessyynego i intrat od straty, porządkiem prawnym silnie dopominać się będą—Gdyby zaś kto, powodem niewiadomości o nieprawnych tranzakcyach Krystyny Tułowskiej i Joachima, Tułowskim zowiącego się, w umowę z niemi o nabytciu majątku Andrzejowicz nie wchodził, dla zawiadomienia o tém Publiczności, niniejsze Oświadczenie do trzykrotnego ogłoszenia przez gazetę Kurjera Litewskiego przesłać do Redakcyi teyże Gazety zamierzamy. Działo się w mieście powiatowém Równym na Wołyniu dnia trzydziestego pierwszego Augusta, tysiąc ośmset trzydziestego pierwszego roku. Ludwik z Krzywicy Chełmskich Krzywicki. Tekla z Brzozowskich Krzywicka. Z których xiąg i ten Wypis za Rezolucyą sądową na podaną prozbę wypadła, pod pieczęcią Ziemską Powiatu Rowieńskiego wydać się. Pisan w mieście Powiatowém Równym.

Teofil Gorecki Zastępca Regenta Akt Ziemskich Powiatu Rowieńskiego.

Jest w Aktach świadczę: Jan Rossa Horynowicz Archiwista. (493)

Z poprawą pomyłki.

2 Na dniu 25 augusta t. r. Katarzyna z Sawickich Zaleciłowa Obyw. Wileń. dług śmiertelności wypłaciła, nie zostawiwszy po sobie żadnego potomstwa, sukcoessorami zaś oney są Bielscy, Józef Sawicki, Sielicka, Klementowiczowa i Wasilewscy z siostr i braci rodzonych zeszłej Zaleciłowej ciotki pochodzące. Fundusz swój wspólną pracą z mężem Grzegorzem Zaleciłowem uzbierany, składa się z kamienicy murywaney pod N. 350 leżącej i z sum kapitałnych od różnych osób obojgu Zaleciłom należnych; jakowe porządkiem prawnym po zamani-

festowania urzędowem czynności Grzegorza Zalecili i po ostrzeżeniu również urzędowem wszystkich debitorów przez Woźnego zostały. Dopiero wyż pomienieni suksessorowie nim się skomunikują z całą swą familią, oraz nim Sąd sporn o połowę funduszu przez wyrok swój niezadeyduje, uprzedzają Szanowną Publiczność tém ostrzeżeniem, iżby nikt z Grzegorzem Zaleciło nieraczył wchodzić wżadne układy i opisy o dom wyż rzeczony, ani też do rąk jego wnosić summy kapitalne lub procentowe choćby za dokumentami mieszczącemi w sobie Zaleciły imię, wprzeciwym razie jeżeliby ktokolwiek z Szanowney Publiczności mimo to ostrzeżenie wszedł w stosunki z wyż rzeczonym Grzeg. Zaleciło o aktorstwo domu i o summy, a ztąd do odpowiedzi prawym suksessorom, iakimi są na początku niniejszego ostrzeżenia, nazwiskami wymienieni, wówczas zagnieni zostaną winę powtórney restytucyi samym sobie przypisać. Dat w Wilnie 1831 r. mca 7bra 1 dnia. Takowe uwiadowienie w imieniu suksessorów zeszyły Zaleciłowej iako plenipotent podpisać.

Józef Bodzianowski Adw. Sub. Wileńskich.

(492)

Uw i a d o m i e n i e.

2 Pensya żeńska Deybelów w Wilnie, przez czas kilku miesięcy zamknięta, na nowo utworzoną została; o czém Instytutorowie, Osobom w tém interessowanym, mają honor uwiadomić. — Wilno roku 1831 septembra 15 dnia.

(503)

P o d r a d.

3 Od Witebskiej Izby Skarbowey ogłasza się, iż na dostawę zapasow i materyałow do Witebskiego woyskowo - czasowego szpitalu dla zaopatrzenia woyskowego stanu chorych, naznaczają się targi w oney Izbie następującego miesiąca listopada 12go i 15go dnia 1831 roku. Dostawa ta ma być zostawioną z pierwszeństwem rozmaitym osobom wedle niżej następujących oddziałow, tak, iżby przedmioty każdego osobnego oddziału, były wzięte przez jednę szczególną osobę, a mianowicie:

1szy Oddział: za pud: bułek pszennych, miodu patoki, maki owsianej, soli, krup: owsianych, ięczmiennych; za funt: krup: perłowych, smoleńskich, pszennych, za pud: srodu ięczmiennego, grochu, siemienia konopnego, ięczmienia czyszczonego, patoki cukrowej.

2gi Oddział: za pud: mięsa wołowego, oleiu konopnego, sadła wieprzowego; za funt: łożu wołowego, baraniego, masła krowiego, oleju mako-wego, orzechowego, oliwy; pęcherzy wołowych za sztukę; za funt: cielęciny, baraniny, styki suszonej za pud, kur bitych za sztukę.

3ci Oddział: za wiadro: kapusty kwaszonej półbiałej, ćwikły kwaszonej; za pud: cebuli zielonej, cebuli rzepkowej, chrzanu korzeni, zieloniny świeżej; pieprzu czarnego za funt, marchwi korzeni za pud, gorczycy albo siemienia gorczycznego za funt; czosnku za pud, chmielu za funt, mięty niemieckiej za pud; za funt jagod świeżych: berberysu, winogron niedóyrzających, wiszeń, brusznic, jeżyn, smrodzin, żurowin za czetwiert, soku cytrynowego za sztof, jagod iadłow-cowych za pud, za funt: herbaty ordynaryjney, maykonu, szaławii.

4ty Oddział: za wiadro piwa, drożdży za garniec, za wiadro wódki, octu winnego, octu zbożowego, wina reńskiego, portweynu, zbiteniū za szklankę.

5ty Oddział: mleka krowiego za wiadro, iay kurzych za secinę.

6ty Oddział: cukru melissu za funt, za pud: mydła twardego, świec łożowych; za funt: kroch-malu białego, laku N. 1go, N. 2go, N. 3go, nici białych, szarych; smoły, żywicy za pud, ty-tuniu w liściach za funt; za rezę papieru do pisa-nia: białego, szarego, tektury, bibuły; galasu za funt; atramentu galasowego za butelkę, piór do pisania gęsich za sto; owsa za czetwiert; za pud: siana, kredy, wapna palonego, słomy żytniej, o-tręb pszennych; szpilek mosiężnych za sto; ta-siem płóciennych za arszyn; trun za sztukę; psiey skórki białej za sztukę, wienikow brzożowych za sto, mioteł brzożowych za sztukę; za funt wosku żółtego, smołki do kadzenia, siarki, starzyzny płócienney za pud, igieł za sto; pjawek żywych za sztukę; węgli brzożowych za czetwiert; flanelli za arszyn; koperwasu za funt.

7my Oddział: za sążeń dREW iednopolannych brzożowych z olchowemi i trzypolannych sosno-wych z jodłowemi.

8my Oddział: pobielanie miedzianych na-czyń za pud.

9ty Oddział: za mycie brudney szpitalney bielizny; za parę pończoch: nicianych, wełnia-nych, za sztukę: fartuchow, chałatow drelicho-wych, nawleczek poduszkowych, nawleczek gru-bych, firanek do łożek, bandażow, ręczników, kosynek, serwet, kaftanow bajowych, obrusów, gatek, chałatow kanifasowych, nawleczek mate-racowych, szlafrokow zastółowych, szlafrokow bajowych, szlafmyc, koszul, prześcieradeł, pod-biwek do szlafrokow, chałatow sukiennych, cha-łatow bajowych, kołder sukiennych, kaftanów kanifasowych, koszul w stan człowieka, kompres-sow i chustek do nosa. Zresztą gdy nie będzie dostateczney liczby żądających, kilka oddzia-łow albo i cała dostawa szpitalna, może być oddana jedney osobie na iednoroczny lub dwule-tni czas. Życzący przyjąć takową dostawę ze znizieniem zbiorowych w Gubernii za miesiąc september 1831 roku sprawkowych cen, mogą przybywać na wyż oznaczony termin do Witep-skiej Izby Skarbowey, z dowodami praw swoich na wejście w podradę i dostatecznemi pewnemi ewikcyami. Sekretarz Horodecki. (483)

3 Od Borysowskiego Niższego Ziemskiego Sądu ogłasza się, iż w Borysowskim powiecie wzięty człowiek *Fiodor Wasiljew*, powiada-jący się rodem Jarosławskiej gubernii Mysz-kińskiego powiatu, wsi Stupina ohywatela Xie-cia Galicyna włościanin, mający od urodzenia lat 42, i następujące przymioty: wzrostu spo-rego, twarzy ospowatej, oczu szarych, włosów na głowie czarnych, na wąsach i brodzie ru-skich, na prawey ręce 1sza sustawa zwiechnięta, że pomieniony człowiek utrzymuje się w Bory-sowskiej Mieskiej turmie, i przeznaczono zro-bić przeciw powiadanu jego sprawkę, o czém pisano w Myszkiński Niższy Ziemski Sąd. Czer-woa 29 dnia 1831 roku.

Assessor Dombrowski.

Stołu Naczelnik Szozerbiński. (481)

Drukarnia A. Marcinowskiego.

DOZWALA SIĘ DRUKOWAĆ. Wilno. 1831. d. 18 Września;
CENZOR Leon Borowski.